

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słońca pracy, przerwania komunikacji, abonament niema prawa żądać posaterminowych dostawek gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za datki ogłoszeniowe Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!**

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 30 gr. za reklamy na str. 4-tem. w udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym sądzaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 87

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 25 lipca 1935 r.

Rok XVI

## Rośnie nowa Polska!

WIZJA PRZYSZŁEGO SPOŁECZENSTWA  
W SPALSKIM OBOZIE.

W dniu 25-ym b. m. nastąpi zamknięcie Jubileuszowego Złotu Harcerskiego w Spale. Przez dwa tygodnie jego trwania szpalty pism wypełnione były opisami i zdjęciami, ilustrującymi życie obozowe harcerzy, a liczne popularne pociągi i sznury aut zwoziły tysiące osób, pragnących zwiedzić teren zlotu.

Bo zlot w Spale stał się niezwykle popularny. Jedni ciągnęli tu, by poprostu odwiedzić syna, brata, czy siostrzeńca, innych nęci pewna egzotyka obozowiska, przypominającego jakies dawno w młodości czytane powieści Mayne Reda, Maya. Ukryte w cieniu rozłożonych drzew wigwamy, dziwaczne totemy, jakies trofea, ogniska... Tylko patrzeć, a odchyli się płachta namiotu i wyjrzy zeń zębna w barwną pióra głowa Winetou, „czerwonoskórego gentelmana”. Są i tacy, których nęci obóz spalski przez swą poezję i bajkowość. Las spalski zaroil się duchami. Ni to eliy, ni to strzygi, ni to krasnoludki. Rozsiadło się to na wielkich grzybach, otaczających namioty, z przyrodą żyje za pan brat, a wesole to i niefrasobliwe, niczem plectwo, żyjące w listowiu drzew spalskich

Takie oto motywy kierują przeważnie pielgrzymkami do Spaly. Gdy otoczy nas jednak poszum lasu, gdy harcerz — policjant wskaże nam palczką drogę do leśnego państwa, gdy znajdziemy się w niem wreszcie, w tym przybytku młodości i tężyzny, wówczas zapominamy o Karolu May'u i Andersenie, a inne myśli cisną się nam do głowy.

Gdy widzimy te 30 tysięcy młodzieży rozlokowanej na przestrzeni niemal 11 km. kw. nie możemy się oprzeć wrażeniu, że oto roztacza się przed nami mała wizja przyszłej Polski. — Ci chłopcy w krótkich drelichowych spodniach, z pod których wyglądają opalone na brąz nogi — to przecież przyszli znakomici lekarze i adwokaci, poeci, ministrowie... A te wysportowane jasnowłose dziewczęta w szarych mundurkach — to może przyszłe matki wielkich Polaków, którymi się kraj nasz będzie szczycił.

To, co najbardziej imponuje w obozie spalskim i co najjaskrawiej rzuca się w oczy, to samorządność harcerzy oraz wielka praca, jaką włożyli w urządzenie zlotu. 300 sprawnych policjantów, rekrutujących się wyłącznie z harcerzy, znakomicie zorganizowana służba sanitarna, dalej 1800 mtr. drogi bitej, 8 km. przewodów wodociągowych, 100 studziń pompowych, duży most nad Pilicą i trzy mniejsze mosty, 2 km. nadbrzeża nad Pilicą, stadion sportowy, wszystkie liczne budynki zlotowe, wykonane wyłącznie przez harcerskie drużyny junackie Stowarzyszenia Opiekł nad Niezatrudnioną Młodzieżą. Wśród lasów zainstalowali harcerze wszystkie najnowocześniejsze wynalazki — telefon, telegraf i radio z wielką ilością ukrytych wśród zieleni drzew megafonów.

Młodzież harcerska w Spale posiada w wysokim stopniu te zalety, których brak tak dotkliwie dawał się odczuć naszemu narodowi w ciągu długich wieków. W leśnym państwie panuje wzorowa punktualność i wielka karność jego obywateli. Podejmowane wysiłki przeprowadzane są konsekwentnie, bez słomianego ognia chwilowego zapalu, w którym tak celowały nasze przeszłe pokolenia — ale i bez końcowego zniechęcenia i opuszczenia beczynniny rąk.

Każda praca — czy to będzie założenie przewodów elektrycznych, uszczelnienie namiotu, czy przekopanie rowu dla osuszenia drogi — wykonana jest od początku do końca z tą samą intensywnością, solidnie i szybko. Harcerze celują w tak potrzebnej w każdym spo-

## Niezwykłe ostre wystąpienie „Osservatore Romano” pod adresem rządu niemieckiego

BERLIN. W niedzielę odczytano z polecenia władz kościelnych z ambon wszystkich kościołów katolickich Rzeszy artykuł „Osservatore Romano” z dnia 15 lipca. Artykuł ten opublikowany został w dzienniku urzędowym berlińskiej kurji biskupiej i opatrzonego wstępem, który wskazuje, że ostatnie deklaracje, dotyczące zagadnień, posiadających wielką wagę dla katolików niemieckich, a omawianych również w konkordacie, spowodowały odpowiedź „Osservatore Romano”, wyrażającego stanowisko najbardziej kompetentnych czynników kościoła katolickiego.

Artykuł „Osservatore Romano” w streszczeniu brzmi:

Katolicy niemieccy przeżywają ciężkie godziny, zmuszające ich do obrony dogmatów i etyki katolickiej. Położenie to jest nietylko niezgodne z deklaracją kanclerza, złożoną przy objęciu władzy, a zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz również stoi w sprzeczności z konkordatem.

Miarodajne czynniki katolickie przypuszczają początkowo, że akcja przeciw kościołowi prowadzona jest przez pewne znane elementy, szerzące hasła antychrześcijańskie, wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, iż rząd niemiecki stoi zdala od tej akcji, a tem-

bardziej, że jej nie inspiruje. Obecnie jednak zaszły nowe wypadki wskazujące na charakter urzędowy wrogich nastrojów.

„Osservatore Romano” wskazuje tu wystąpienie ministra Fricka 7 lipca w Monastyrze. Minister, powołując się na konkordat, mówił, że katolicy niemieccy obowiązani są przyjąć ustawę sterylizacyjną. Ustawa ta nie da się pogodzić z prawem Boskiem, a deklaracja wywołała silne zaniepokojenie, zwłaszcza z powodu powołania się na konkordat. Wywołuje to najwyższe zdumienie, oświadcza „Osservatore Romano”, i jest przytem jurycznym i etycznym absurdem żądać, by kościół stał się narzędziem państwa w stosunku do ustawy, którą potępia. Zakazywanie duchownym omawiania tego rodzaju zagadnień jest sprzeczne z konkordatem, zapewniającym swobodę wyznania i publicznego nauczania zasad religij. Mowa ministra Fricka nie da się pogodzić z duchem konkordatu.

W dalszym ciągu wskazuje „Osservatore Romano” na naruszenie konkordatu przez ograniczenie swobody działania związków katolickich, oraz prasy katolickiej, przy dopuszczaniu równocześnie do najostrożniejszej propagandy prasowej, prowadzonej przez czynniki wrogie chrześcijaństwu.

—o—

## Trzy krwawe bójki na ulicach Grudziądza

Dzień 25 bm. przeszedł w Grudziądzu pod znakiem krwawych bójek, których kroniki policyjne zanotowały aż „trzy”.

Pierwsza bijatyka miała miejsce przed młynem Rosanowskiego nad Wisłą. W miejscu tem, napadnięty został przez kilku opryszków powracający z cyrku „Arena” niejaki Antoni Kretkowski. Jeden z napastników zadał mu 5 ciosy nożem w prawy bok. Pod razami tych ciosów Kretkowski padł na bruku zbroczony krwią, przy czym przy pomocy przechodniów od-

leczeństwie umiejętnej pracy zespołowej — przy zachowaniu wszakże swej gromadzkiej indywidualności.

Szczytne hasła Ligi Narodów o braterstwie ludów i współpracy międzynarodowej, tak spalone i wyprane ze swej treści przez rzeczywistość — na zlocie w Spale nabraly właściwego sensu i wagi.

Rzęsiasty deszcz, który spadł zniecka, zgromadził pod jedną wspólną peleryną harcerza — Polaka, Czecha, Węgra i Anglika.

Taką będzie przyszła Polska — Polska wolnego pokolenia, które jest tężyzną, pracą i wola.

Do tej wizji pielgrzymują starsi, sami nie zdając sobie z tego sprawy. Chcą nacieszyć oczy tym ideałem, który jest sądzony przyszłemu pokoleniu.

transportowano go do pobliskiego lekarza. U napadniętego skonstatowano naruszenie prawego płuca. Powiadomione o napadzie tym władze policyjne wszczęły dochodzenia, które przyczyniły się do ustalenia tożsamości jednego ze sprawców.

Druża bójka miała miejsce na ul. 5 Maja. Wynikła ona pomiędzy niejaki Józefem Zielińskim a jego siostrą Anną Słosarską. W wyniku bójki Słosarska odniosła tłuczone rany na głowie i czole, tak, że musiano ją odstawić do Szpitala Miejskiego, celem udzielenia pomocy lekarskiej. Co było powodem krwawej masakry pomiędzy rodzeństwem, narazie nie stwierdzono.

W trzecim wypadku ofiarą bójki padł niejaki Benedykt Petrykowski, który odniósł szereg ran klutych na ciele, zadanych mu bagnetem przez kilku ulanów z C. W. K. Rannego Petrykowskiego przewieziono do Szpitala Miejskiego.

Kto spowodował tę bójkę narazie nie stwierdzono.

### GWALTOWNA BURZA GRADOWA.

KIELCE. — 21. 7. wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła poważne szkody w polach i ogrodach. W czasie burzy od uderzenia pioruna zabita została jedna osoba.

### REKORDOWY LOT BALONU „TORUŃ”

WARSZAWA. Przed kilku dniami polscy lotnicy balonowi kapitan Burzyński i porucznik Wysocki dokonali lotu na balonie — „Toruń” o pojemności 2200 m. sześć. W otwartej gondoli osiągnięto wysokość 10,002 m. — bijąc tem samym swój własny rekord międzynarodowy z dnia 27 marca br., zatwierdzony przez FAL. Rekord obecny prawdopodobnie nie będzie uznany przez FAL, ponieważ działały jedynie barografy, natomiast pozostałe przyrządy pomiarowe nie odnotowały dokładnie innych danych wymaganych przez FAL. przy zatwierdzeniu rekordów międzynarodowych. Lot na wysokość naszych lotników balonowych odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i trwał około 4 godziny. Start nastąpił w Legionowie, lądowanie koło Bochni. Lotnicy znosili ciężkie warunki przebywania na tej wysokości w otwartej gondoli bardzo dobrze.

### EMIGRANCI POLSCY WRACAJĄ DO KRAJU

LYON. — Dn. 19 bm. o godzinie 4-tej po poł. odszedł z Lyonu pierwszy transport reemigrantów z departamentu Rhone Polaków, powracających na stałe do kraju. Transportem tym odjechało około 400 osób dorosłych i dzieci. Większość powracających stanowią robotnicy przemysłowi z Lyonu, zatrudnienie dawniej w jedwabnictwie, którzy od dłuższego czasu pozostawali bez pracy. Zaznaczyć należy, że komuniści usiłowali przed odejściem pociągu skłonić reemigrantów do demonstracji, co jednak całkowicie się nie udało.

### REKORD DŁUGOŚCI LOTU NA SZYBOWCU

BERLIN. — Pilot niemiecki Ludwik Hofman pobił światowy rekord długości lotu na szybowcu, przelatując bez lądowania trasę długości 500 km. Zeszłoroczny rekord długości lotu na szybowcu, wynoszący 375 km. należał również do niemieckiego pilota Dittmara.

### OCHRONA INTERESÓW SKARBU POLSKI PRZED SKUTKAMI KONTROLI DEWIZ W GDANSKU.

Ostatni „Dziennik Ustaw” ogłasza rozporządzenie ministra skarbu o odprawach celnych w gdańskiej Dyrekcji Cel. Rozporządzenie powyższe poleca, ażeby towary przeznaczone dla spożycia na terenie Polski, a przywożone z zagranicy przez port gdański, były przekazywane do oclenia urzędem celnym, położonym na terytorjum Rzeczypospolitej.

W ten sposób towary importowane do Polski nie będą mogły być clone na terenie wolnego miasta Gdańska.

Rozporządzenie powyższe zostało spowodowane koniecznością ochrony interesów skarbu państwa przed skutkami kontroli dewizowej w Gdańsku.

### STAN BEZROBOCIA ZMNIĘJSZYŁ SIĘ.

Warszawa. Liczba bezrobotnych według danych oficjalnych wynosiła w całym państwie dn. 16 bm. 533.193 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 14.559 osób.

### ZWIĄZEK B. KOMBATANTÓW KATOLIKÓW ROZWIĄZANY W NIEMCZECH.

BERLIN. — Niemieckie biuro inform. donosi: Kanclerz rozwiązał „związek byłych kombatanów katolików” wraz z jego oddziałami w całej Rzeszy. W uzasadnieniu decyzji jest powiedziane, że tworzenie wyznaniowych związków byłych kombatanów prowadzi do rozłamów w społeczeństwie i wnoszą do organizacji byłych wojskowych przeciwności wyznaniowe.







westycyjną, wprowadzona w obieg i użyta na celowe i pilne prace nietylko zatrudni doraźnie znaczną liczbę rąk, szukających pracy. Jej zadanie polega na zwiększeniu ogólnych obrotów, a przez to podniesienie ogólnego dochodu.

Jest czas ruszyć z miejsca, jest czas uruchomić kapitały, które wyszły z obiegu, aby znowu jak nowa krew krążyć zaczęły w naszym organizmie gospodarczym. Wiele pozostało jeszcze ugorów na polskiej ziemi. Dźwignąć musimy najszersze masy naszego narodu i ku zwalczeniu biedy polskiej skierować musimy nasz wysiłek. Uparta wytrwałość jest cechą naszego narodu i mimo trudności i koniecznych wysiłków iść będziemy naprzód, budując siłę naszego państwa razem, wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i rządu.

Wojciech Wesołowski

**BURZA GRADOWA**

**NOWY SĄCZ.** Nad Muszanką i Tyliczem powiatu nowosądeckiego przeszła gwałtowna burza gradowa. Grad zniszczył plony w tych miejscowościach prawie w 100 proc., poranił ciężko 6 osób a kilkanaście łez, powybił szyby w wielu domach i uszkodził dachy. Również nad gminami górskimi w Lomkowszczyźnie przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem wielkości kurzych jaj. Grad zniszczył plony rolne i owoce w kilku wsiach, szczególnie w Świątkowej, Jaworzu i Desznicy.

**ZWŁOKI WYRZUCONE PRZEZ FALE**

Na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który przed kilku dniami w towarzystwie kolegi Bogdana Dawidowicza wyjechał na wycieczkę kajakową na jezioro. Zwłok Dawidowicza dotychczas nie znaleziono. Również nad brzegiem jeziora odnaleziono zwłoki studentki uniwersytetu im. Stefaan Batorego — Anny Kozakiewiczówny, która wyjechała kajakiem na jezioro w towarzystwie urzędnika Związku Osadników w Wilnie Paniaka. Zwłok Paniaka dotychczas nie znaleziono.

**BALON BELGIJSKI WYLĄDOWAŁ POD LWOWEM**

**LWÓW.** W poniedziałek rano w miejscowości Jasienica pod Rozluczem w województwie lwowskim wylądował balon belgijski —

„Belgica” z kpt. Ernestem Teneolem i dwoma pasażerami. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wylcieli z Brukseli w niedzielę przed południem z zamiarem lądowania w okolicach Warszawy.

Miejscowa ludność udzieliła lotnikom belgijskim pomocy przy zwijaniu powłoki balonu, która zostanie załadowana na kolej. Lotnicy przebywają obecnie w schronisku w Rozluczu.

Lot „Belgici” był lotem próbnym przed zawodami balonowymi o puchar Gordon Benneta. Balon wystartował z Brukseli z tereńców wystawy światowej i leciał na wysokości około 500 metrów. Załogę balonu stanowili: słynny lotnik kpt. Demuyter, trzykrotny zdobywca pucharu Gordon Benneta, potem profesor uniwersytetu w Brukseli Lontiens i pilot Teneol.

**OBRADEY KOMITETU PRAWNIKÓW LIGI NARODÓW.**

**GENEWA.** — 22. 7. rozpoczął obrady powołany przez Radę Ligi Narodów komitet prawników, który ma zbadać petycję ludności gdańskiej, zakomunikowaną Radzie swojego czasu przez wysokiego komisarza Ligi Narodów. Komitet ma stwierdzić, czy w wymienionych przez petycję wypadkach zaszło istotnie naruszenie konstytucji gdańskiej.

**10 DZIECI UTONEŁO.**

**BERLN.** Na jeziorze Wulpin pod Olsztynem w Prusach Wschodnich wydarzyła się w niedzielę wieczorem katastrofa. Powracająca z wycieczki łódź motorowa, wioząca 21 osób przewróciła się w odległości kilkuset metrów od brzegu. 11 osób, przeważnie dziewczęta — utone; przyczyną katastrofy było prawdopodobnie przeciążenie łodzi i wyjątkowa wysoka fala na jeziorze.

**3 OSOBY UTONEŁY W STUDNI**

**WROCLAW.** Przy kopaniu studni na terenie przedziału, jeden z robotników, pracujących pod ziemią, uległ zatruciu gazami i wpadł do studni. Drugi robotnik, który chciał mu pomóc również uległ zacczadzeniu i spadł na dno studni. Zaalarmowano straż. Jeden ze strażaków, który przybiegł z pomocą także wpadł do studni. Z trudem wydobyto nieszczęśliwych lecz niestety stwierdzono zgon wszystkich trzech osób.

**KRONIKA**  
**Kalendarzyk**

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolico.	Stońce	
				wschód	zachód
24	lipiec	Ś.	Krystyny	3,43	19,39
25	"	C.	Jakóba	3,44	19,38
26	"	P.	Anny	3,46	19,36

**ŚW. KINGA KRÓLOWA.**

Sześć wieków i 45 lat minęło od śmierci św. Kingi, czyli Kunegundy, a pamięć jej z pietyzmem przechowuje lud polski, a zwłaszcza w Starym Sączu w Małopolsce, gdzie do dziś dnia jeszcze istnieje kościół i klasztor ufundowany niegdyś przez św. Kingę.

Urodzona w roku 1224 jako córka króla węgierskiego Beli, już od wczesnych lat dziecięcych odznaczała się św. Kinga szczególnym nabożeństwem do N. Marji Panny. — Chcąc naśladować żywot Bogarodzicy, prosiła Boga, by całe życie mogła w panieństwie i cności przepędzić. Bóg jednak zrzędził inaczej, gdyż św. Kinga ulec musiała woli rodziców i wyjść zamąż za króla polskiego, Bolesława Wstydlivego.

Chociaż już zasiadała na tronie, prowadziła ta świętobliwa niewiasta nadal żywot prawdziwie zakonny, trzy dni w tygodniu pościła o chlebie i wodzie, a mięsa nie używała nigdy. Odwiedzała ubogich i chorych, dużo czasu poświęcała wytężonej pracy, wolne zaś chwile spędzała na modlitwie. Za jej to przyczyną, król Bolesław postarał się, aby Kościół zaprowadził uroczyste „Roraty”, odprawiane o świcie przez cały Adwent.

W owym czasie Polska nie miała wcale soli, którą musiano sprowadzać. Uprosiła więc św. Kinga u ojca swego, króla węgierskiego, jedną kopalnię soli na Węgrzech i na znak, że ją obejmuje na własność, wrzuciła w szyb swój pierścień. Wkrótce potem za wskazaniem królowej odkryto sól w Wieliczce pod Krakowem, a kiedy rozbito pierwszą bryłę, znaleziono w niej jak mówi legenda — ów pierścień św. Kingi.

Po śmierci króla wbrew życzeniom narodu nie objęła rządów, lecz chcąc uniknąć zgielku i pokus życia świeckiego, wstąpiła do zakonu Klarysek. W Starym Sączu wystawiła wspaniały klasztor i po królewsku

go uposażyła. W klasztorze, pełniąc funkcje przełożonej, wslawiła się jeszcze za życia licznymi cudami. Pełna zasług, przeniosła się św. Kinga w r. 1292 do wieczności i pochowana jest w Starym Sączu.

**CZY PAMIĘTAŁEŚ O ODNOWIENIU PRENUMERATY?**

W ostatniej chwili przypominamy naszym Czytelnikom, że kto nie odnowił prenumeraty, może jeszcze „Głos” zapisać na pocztę albo u pp: listonoszy przyjmujących przedpłatę do jutra 25 bm!

Prosimy pamiętać, że stoimy w obliczu wielkich wydarzeń jakimi są wybory do Sejmu i Senatu według nowej ordynacji wyborczej. Każdy obywatel interesujący się sprawą Państwa będzie śledził przebieg przygotowań do wyborów jakoteż wynik wyborów z całą niecierpliwością.

Całkowity obraz tych prac znajdzie się zawsze w „Głosie Wąbrzeskim” dlatego należy odnowić przedpłatę już dziś.

Za jedną złotówkę miesięcznie otrzymujecie gazetę przynoszącą wiele ciekawych wiadomości. A więc spieszcie jeszcze dziś na pocztę! Przypomnijcie sąsiadowi by i on również odnowił abonament „Głosu”.

**OSOBISTE**

Kierownik szkoły w Czystochlebiu p. Neumann, przebywający obecnie na ćwiczeniach rezerwy otrzymał awans na porucznika rezerwy.

P. Neumannowi, gorliwemu działaczowi na polu przysposobienia wojskowego, z okazji awansu ślemy tą drogą nasze najszersze życzenia.

REDAKCJA

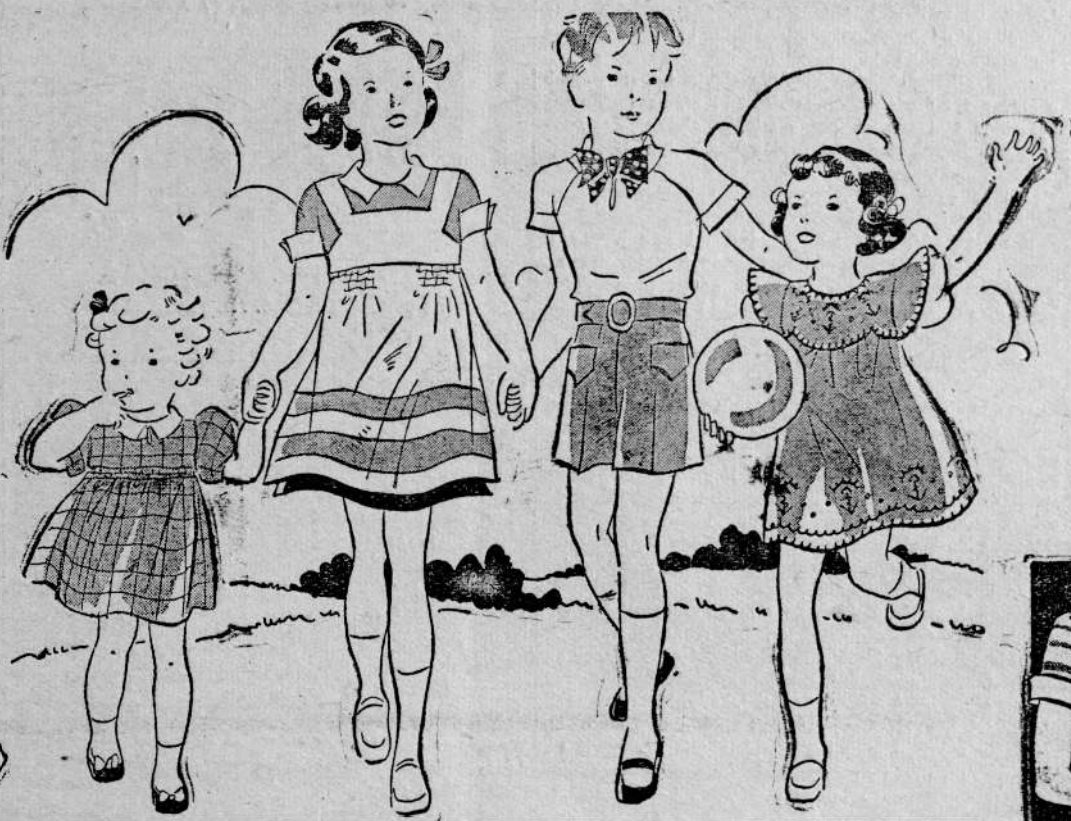
**POŻEGNANIE P. M. JEZIERSKIEGO**

W związku z wyborem p. Mieczysława Jezierskiego na członka Wydziału Powiatowego — zrzekł się p. M. Jezierski urzędu członka Magistratu.

Na wczorajszym zebraniu Magistratu opuszczającego jego grono p. M. Jezierskiego pożegnał krótkim przemówieniem burmistrz p. Leon Schwarz, który podkreślił bezinteresowną pracę p. J. czy to w Radzie Miejskiej czy też w Magistracie. Jak wiadomo w pracach samorządu miejskiego brał p. Jezierski udział od r. 1918, zasiadając jako członek Rady Miejskiej, pracując w różnych komisjach. W czasie obecnej kadencji Rady Miejskiej po wybo-

MK 46150. „Dirndl” z muślinu w kwiaty, którego serdaczek jest sznurowany. Do tego bluzeczka z białego batystu o bufiastych rękawkach. Nadaje się dla dzieci od 5 do 9 lat. Na bluzeczkę potrzeba 1,10 m, a na sukienkę 1,45 m. po 80 cm szer.

MK 46125. Praktyczne na lato są „dirndle” z płócienną w drobną kratkę. Bardzo ładne jest kwadratowe wycięcie wykończony białym batysem. Nadaje się dla dzieci od 10—14 lat. — Potrzebny materiał: 2,85 m, 80 cm szer.



MK 46107

KW 2976

KK 46381

KW 58370

**Dla dzieci**

MK 46107. Sukieneczka z płótna w kratę. Bufki i biały „bubi” kołnierzyk dodają jej wiele uroku. Nadaje się dla dzieci od 2—4 lat. Potrzebny materiał: 1,50 m 80 cm szer.

KW 2976. Praktyczny płócienny fartuszek. Pasy w 2-ch kolorach. Nadaje się dla dzieci od 5—5 lat. Potrzebny materiał: 1,00 m 80 cm szer.

KK 46381. Ładne ubranko dla chłopczyka. Składa się z białej bluzeczki do prania o raglanowych rękawkach i płóciennych spodnek. Potrzeba na bluzeczkę: 80 cm, na spodeńki po 80 cm szer. Nadaje się dla dzieci od 5—7 lat.

KW 58370. Cacańska sukienka bogato ozdobiona ręcznym haftem. Nadaje się dla dzieci od 5—5 lat. Potrzebny materiał: 1,20 m, 80 cm, szer.

MK 46152. Dla dorosłych dziewczątek robimy sukienki sportowe z jedwabiu w pasy do prania. Guziki i pasek skórkowy dobieramy zależnie od koloru materiału. Potrzeba materiału około 2,25 m. 80 cm, szer. Nadaje się dla dziewczątek od 12—14 lat.

MK 56542. Lekka do odrobienia sukienka z płócienną w kwiatki. Bufiaste rękawki, czworokątne wycięcie, zapięcie z tyłu. Sukieneczka w pasie marszczona. Potrzebny materiał: około 1,60 m. 80 cm, szer. Nadaje się dla dzieci od 6—8 lat.



MK 46130

MK 46128



MK 46152

MK 56542

